

**ORGAN OKRĘGU I (KRAKOWSKIEGO) POL. TOW. GIMNAST. SOKOLICH**  
 Wychodzi dwa razy w miesiącu około 1-go i 16-go.

Prenumerata roczna 3 kor. Numer pojedynczy 25 hal. — Ogłoszenia: jednoszpaltowy wiersz petitem 20 hal.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Wolska 1, 27 (Gmach Sokoła).

## WSPOMNIENIE 3. MAJA 1791 R.

Historia, ta *magistra vitae* starożytnych, jest dla każdego narodu skarbnicą doświadczenia i drogowskazem, ostrzegającym przed zboczeniem na manowce, gdzie grozi zagłada dla cywilizacyjnego dorobku, zdobytego w krwawym pocie czoła licznych pokoleń.

Dla narodu w tak trudnych warunkach jak nasz, jest ona nadto łącznikiem, zspalającym w jedno ciało rozćwiartowaną Polskę. Ten łącznik, mimo politycznych granic i wyjątkowych praw, zaszczerpie w duszy narodu te same nieśmiertelne ideały i nadaje kierunek patryotycznym dążeniom. Prócz tego daje nam historia pociechę wspomnieniem minionej chwały, czem dodaje siły i od zwątpienia broni. Nie możemy jednak iść śladem doby romantycznej i apoteozować przeszłość, bo tą drogą ani do poznania historii, ani do wypływającej z tego mądrej polityki nie dochodzi się nigdy.

Czynić tak nie możemy, bo straszna tragedia XVIII wieku spowodowana została w znacznej części przez nasze winy. Czytając też dzieje XVIII wieku nie sposób, by serce krwią się nie zalało. Straszliwy to okres dziejowy, mimo niezaprzeczonych w pewnym kierunku stron dodatnich, straszliwy dla nas i dla Europy. Niemiecki historyk Sybel twierdzi, że najcharakterystyczniejszym znamieniem tego stulecia jest mord króla we Francji i mord narodu w Polsce. To dowodzi, że szaleństwa i zbrodnie były wtedy wszędzie. Mimo tego

boleść, gorycz, wstręt i rozpacz budzi w każdej patryotycznej piersi wspomnienie o wyrodnym Polakach, pomagających do tego mordu skutkiem głupoty, pychy, lub co najgorsza judaszowych srebrników. Na schyłek tego stulecia spogląda ze zgrozą nie tylko Polak, ale każdy uczciwy człowiek, mający sumienie, zdrowy rozum i co najważniejsza chrześcijańską moralność. Wszak to wtedy Fryderyk i Katarzyna dopuścili się takich ohydnych zbrodni, jakich poprzednie czasy nie widziały, wszakże wtedy polityczne sumienie Europy nie podniosło przeciw temu najmniejszego protestu; przeciwnie przed Fryderykiem i Katarzyną schylano czoła, mniając ich wzorem monarchów. Widziano w nich, mówiąc językiem dzisiejszych mędrków — „nadludzi“, bo ten chaos pojęć, ta swawola myśli, nazwana jej wolnością, i ta anarchia sumienia, które zatruwają dziś świat, zrodziły się w wieku ośmnastym i zaczęły „odrodzenie“ społeczeństwa od postawienia na piedestale chwały — zbrodni najwstrętniejszych. Są jednak i na kartach XVIII wieku zapisane wypadki wielkie i wspaniałe. Do takich należy dzień Trzeciego Maja, który budzi w sercach polskich uczucie wdzięczności dla twórców nieśmiertelnej Konstytucji, stwierdzającej rozum polityczny, dążności prawdziwie postępowe, wierność dla hasła zachodniej cywilizacji, której szerzenie na obszarach wschodu stanowi wspaniałą naszych dziejów kartę.

Spółczeństwo, trawione zastojem i bezrządem czasów saskich, dokonuje w krótkim stosunkowo czasie tylu dodatnich na różnych polach reform, że nie podobna bez podziwu mówić o jego żywotności. Wspomnienie tych wielkich wydarzeń daje



nadzieję, że i wśród klęsk chwili obecnej, naród w swej duszy znajdzie lekarstwo, aby wytrwać w obronie i wierności dla nieprzedawnionych swych praw i ideałów, okupionych taką sumą niewystowionych cierpień i taką obfitością krwi przelanej.

Rządy rozbiorowe, tłumacząc bezprawie spełnione na Polsce cywilizacyjnymi pobudkami, nie mogą zaprzeczyć, iż żaden z nich nie zdobył się u siebie na ustawy tak dobre i mądre, jak nasze z Trzeciego Maja; a więc w proch się wobec tego rozsypuje kłamstwo, usiłujące wytłumaczyć ohydny zbrodnię wymaganiami cywilizacji.

Wyższość ustawy naszej to nie są czeze słowa, zrodzone pod wpływem uczucia, a bez oceny krytycznej, gdyż to nie tylko polski głos mówi. Najznakomitsi współcześni mężowie stanu i uczeni, należący do różnych narodów i obozów politycznych, zgodnie uznali nadzwyczajną wartość naszej Konstytucji z Trzeciego Maja. Zagranicą zrobiła też ona jak najlepsze wrażenie. Papież Pius VI. wielki przyjaciel Polski, wysłał naprzód list do króla z powinszowaniem, a następnie uroczystość św. Stanisława przeniósł na dzień Trzeciego Maja. Mężowie stanu francuscy i angielscy nie szczędzili jej wielkich pochwał i wysokiego uznania. Siyès i Burke, różniący się pod tyłu względami, wydali o niej sąd najpochlebniejszy. Porównywując ją z prawami, ogłaszanymi podówczas we Francyi, widzi się daleko większą trzeźwość, wyrobienie polityczne i głębszą znajomość natury ludzkiej u naszych prawodawców, niż u francuskich. Członkowie sejmu czteroletniego, tworzący patryotyczne stronnictwo, na ogół biorąc, mieli wśród siebie daleko mniej teoretyków, niż ich koledzy z nad Sekwany, ale daleko więcej od tych ostatnich: zmysłu praktycznego, znajomości ludzi i co najważniejsza, więcej ducha chrześcijańskiego.

Twórców ustawy majowej nie zdekatoizował, mówiąc językiem jakobinów, płytki wolteryanizm, a z nauk Rousseau brali to tylko, co tam było prawdziwie mądrego i dobrego. Umieli się oprzeć urokowi nowości i dzięki temu na manowce nie zeszli. W ten sposób prawodawcy nasi trafili w sedno uczuć, ducha, potrzeb i pragnień narodu. Wywołali też swem dziełem w całej Rzeczypospolitej radość niezmierną. Cały szereg miast z Warszawą na czele wielbił króla i posłów, a ten szczytny nastrój potęgowała szlachta, bratając się z mieszczaństwem i przyjmując miejskie prawo.

Wpływ pisarzy francuskich spotykał się u nas z chlubną tradycją dążeń do poprawy społecznego i politycznego ustroju, zrodzonych u nas w XVI. stuleciu pod nazwą egzekucji praw. Polska miała więc w swem sercu i umyśle pierwiastki odrodzenia, a choć podupadła pod niejednym względem podczas wojen XVII. w. i marazmu w okresie sa-

skim, to ani nie zatraciła całkiem politycznego sumienia, ani nie zapomniła o przestawnej idei jagiellońskiej. Nie wskazywały one, co prawda, po rokoshu Zebrzydowskiego, drogi narodowi jako słup ognisty, ale jako światelko były widziane zawsze przez mądrych i uczciwych ludzi. Ta pochodnia, oparłszy się tyłu prądom zgubnym i tyłu zawieruchom straszliwym, zajaśniała niby słońce na widnokręgu majowym. Konstytucya majowa, mimo wpływów zagranicznych narodziła się z idei jagiellońskiej. Wierność dla hasła tej idei, to dowód niezłomności zasad, moralnego zdrowia i niespożytości ducha narodu. Jest czemu być wiernym, bo ta wielka idea jagiellońska zdobyła swe tryumfy szerzeniem wiary Chrystusa, cywilizacji, wolności, dobrobytu i prawdziwego braterstwa. Przykładów podobnych mało zna historia, gdzie co krok gwałty, bezprawia, lzy i krew. Historia ludzkości jest ciągłą walką materii z duchem, powodującą co jakiś czas krwawe zapasy. Rozlew krwi powoduje przewrotność, podłość, okrucieństwo, pycha i chciwość, które to występki są nieubłagany wrogiem wyswobodzenia ducha i jego panowania. To teraz przychodzi mimowoli na myśl, bo w bieżącym 1910 r. po 3-cim maja nadejdzie wkrótce 15-ty lipca, święto przypominające walkę materii z duchem. Wielkie dzieło unii Litwy z Polską, które chciał zniweczyć nizezemny zakon krzyżacki, by dalej nadużywając najświętszych uczuć mógł tępić pogańską Litwę, dla napełnienia swej sakwy i dla zyskania ziemi wedle zasady *Drang nach Osten*.

Polska pod Grunwaldem rzuciła pod swe stopy zbrodniczą szajkę, otwierając równocześnie na oścież wrota cywilizacji, wolności i prawa. Ustawa majowa spotkała także wrogów, pragnących obalić władztwo ducha, zakuć go w kajdany, a natomiast panowanie przemocy utrwalić. Niestety siły nasze w r. 1792. nie były już takie jak w r. 1410. Konstytucya majowa, przewidując niebezpieczeństwa, postanowiła utworzyć 100-tysięczną armię, ale gdy w następnym 1792 r. ujrzała Polska krwawe oblicze wojny, armii takiej ani w połowie tej liczby wystawić nie zdołano. Spóźnienie się w tym względzie było błędem czteroletniego sejmu. Słuszny zarzut robi kilku wybitnych pisarzy dowodząc, że zamach stanu, przy pomocy którego ogłoszono konstytucję, konieczny w ówczesnem położeniu i ówczesnych stosunkach, przychodził zapóźno. Z drugiej strony praca, wiodąca do odrodzenia, podjęta na różnych polach po pierwszym rozbiore, biorąc na ogół, w krótkim czasie dużo dokonała. W r. 1792. tylko oręż mógł rozprószyć hufce Katarzyny i zdrajców oddać w ręce kąt. Siła orężna była konieczną, by porządek z wolnością zespolić i zdobyć posłuch dla ożywionych duchem sprawiedliwości praw sejmu 4-letniego. Gdyby Polska w tej chwili



przełomowej rozporządzała silną i wyćwiczoną armią, to dziś nie byłibyśmy paryasami na własnym naszej krwią przepojonym zagonie.

Co więcej, losy Europy innymi poszłyby tory, mając w Polsce przedstawicielkę moralności politycznej i braterstwa chrześcijańskiego.

Grunwald zatknął na Litwie i Rusi sztandar cywilizacji i wolności. Kampania 1792 r. zakończona naszą klęską, stała się silnym filarem barbarzyństwa moskiewskiego, osłoniętego od czasów Piotra płaszczem rzekomej kultury. Jest to jeden ze smutnych, ale niezbitych dowodów, świadczących o konieczności obrony wielkich idei ogniem i żelazem.

Wartość naszej konstytucji Trzeciego Maja przedstawia się wspaniale nie tylko na tle XVIII. stulecia, lecz także w porównaniu z dzisiejszym ustrojem i duchem nowoczesnego prawa. Przeświadczenie o tem rani tem boleśniej uczucie sprawiedliwości, ale równocześnie potęguje miłość dla przeszłości i staje się źródłem siły, wytrwania i poświęcenia dla całych milionów.

Dzieła ludzkie doskonałemi być nie mogą. I nasza ustawa nie jest wolną od stron słabych; zarzut jednak, że zamało dawała swobód i powoli znosiła przedział między stanami, jest niesłuszny z gruntu. To nie jest jej wadą, ale wysoką zaletą. Pod tym względem szła za głosem praw natury, gdzie na każdym kroku widzimy stopniowy rozwój.

Prawodawcy nasi chcieli rozdawać wolność i prawa obywatelskie w miarę postępu oświaty, dobrobytu i wyrobienia politycznego, w tym też celu był ustanowiony sejm konstytucyjny co 25 lat. Dowód to ich rozumu i znajomości natury ludzkiej. Wszak tą drogą Anglia doszła do wolności zespolonej z poszanowaniem prawa w stopniu, któremu równego nie spotykamy nigdzie, gdy tymczasem Francja skutkiem akrobatycznych skoków trawiona jest rozterką, korzystną wyłącznie dla tych, co rządzą w Berlinie.

W piśmie Sokołów szlachetnego zastępu, stróżów moralnych i fizycznych sił narodu trzeba raz jeszcze powiedzieć, że brak wojska, i co gorsza chwilowy upadek ducha wojennego wśród długich wyewczasów okresu saskiego powstały, był najgłówniejszą przyczyną upadku nie tylko konstytucji 3-go Maja ale i Polski. Pamiętajmy o tem wobec trucicieli ducha młodzieży, obrzucających błotem naszą wspaniałą przeszłość. Ci ludzie kłamią bezecnie, obwiniając Polskę o hojne szafowanie krwią ludzką, boć ona wojen zaborezych nie prowadziła nigdy, osłaniała tylko heroiczną pierśią najwyższe skarby ludzkości przed ciosami wschodniej dziczy. Takie wojny uważa za najwyższą chwałę każdy, kto ma zdrowe zmysły, sumienie i serce. Ci fałszywi nauczyciele zaślepieni pychą

i fanatyzmem zapominają, że do stargania kajdan potrzeba siły. Powstania nikt uczciwy i rozsądny robić u nas nie myśli, wiedząc, że to byłoby samobójstwem. Kto jednak może twierdzić, że nie nadejdzie chwila, w której sprawa Polski, dotąd nie rozstrzygnięta, stanie się europejską, a wtenczas jeśli nam braknie odwagi i gotowości do przelania krwi za ojczyznę, wrogowie będą o nas stanowić bez nas. Nowocześni obojga płci reformatorzy zapewniają, że to niepotrzebne, bo oni zaprowadzą braterstwo ludów. Ale sto lat z okładem temu, jak liczna drużyna marzycieli, szarlatanów i politycznych zbrodniarzy głosiła to samo we Francji. I jakie to owoce przyniosło, do czego to doprowadziło? Oto ci zbawcy społeczeństwa urządzali takie hekatombie z ludzi, że nawet tyrani z epoki najgrubszego barbarzyństwa na coś podobnego się nie zdobyli. A dzisiaj gdzież to poczyną kiełkować idea braterstwa ludów? Na jakim widnokręgu jaśnieje jutrzeńka, zwiastująca lepszą przyszłość? Czy nad hakatą pruską powiewa sztandar miłości? Czy rozmaici Eulogiusze i Puryszkiewiczze w dumie moskiewskiej, broniący najbezpieczniejszych zbrodni, spełnianych na naszym narodzie, są zwiastunami nowej ery? Czy może republika francuska da światu miódowy miasięc bez końca? Czy to dla szczęścia narodów przesładuje wiarę katolicką, której Francja zawdzięcza swą wielkość, a jej dygnitarze „postępowi“ napęniają własną kieszeń cudzym groszem — z tem znakomitą wyrobieniem, które przyćmiło opinię znakomitego na tem polu czynownictwa moskiewskiego.

Te wszystkie zgubne wpływy zdołamy zwalczyć, postępując wedle ducha konstytucji 3-go Maja. To znaczy, jeśli będziemy kochać Ojczyznę, służąc jej pracą, zaparciem i poświęceniem.

*Dr Stanisław Kozłowski.*

SPRAWY ZŁOTU KRAJOWEGO.

**Polskie Tow. Gimnastyczne „Sokół - Macierz“ we Lwowie wydało następującą odezwę do swoich drużyn:**

**Do kobiet polskich w „Sokole“!**

Więc musi każdy wstawać z myślą jedną:  
„Czem przyozdobić swoją ziemię biedną?  
„To ma być wszystek cel jego żywota,  
„Cała ręk jego i serca robotą!“

*W. Gomulicki.*

W przededniu wielkiej rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem, gdy cały naród pragnie godnie uczcić pamięć tej jasnej chwili dziejów naszych, „Sokół polski“ zwołuje druhow z wszystkich gniazd na Złot do



Krakowa, aby jak najliczniejszy wziąć udział w narodowym Świącie, aby popisem gimnastycznym złożyć dowód tężyzny narodu, który mimo stuletniej niewoli nie zmarniał, nie zginął, ale jak wówczas pod Grunwaldem, tak i dziś gotów w obronie swego bytu narodowego ponieść najcięższe ofiary, a do zapasów z wrogiem gotuje się wytrwale, hartując ciało i krzepiąc ducha.

Na wielkim turnieju sokolim nie zabraknie też kobiet polskich, dla których idea sokola jest drogowskazem w pracy narodowej, której poświęcić chcą całe życie, pomnie, że na każdym miejscu i na każdym stanowisku, jako Polki spełnić mają święte postannictwo. — Na wielki Złot sokoli pójdziemy wszystkie, aby czynem dowieść, że dla miłości Ojczyzny żaden trud nam nie ciężki, żadna ofiara za wielka. — Grunwald nas woła:

Na Złot! na Złot!

Czołem!

Dr. Kazimierz Czarnik  
prezes.

Filibert Czaykowski  
sekretarz Wydziału.

Dr. Kazimierz Wyrzykowski  
naczelnik.

Anna Złotnicka  
przodowniczka żeńskiego  
Grona nauczycielskiego.

Zofia Czarnecka  
przewodnicząca Zarządu  
oddziału żeńskiego.

## SPRAWY OKRĘGU I.

**Posiedzenie Grona naucz. Okręgu krakowskiego** odbyło się dnia 9-go kwietnia 1910 pod przewodnictwem naczelnika okręgowego d. Michalskiego.

Obecni druhowie:

Z Andrychowa Ferdynand Kłapa; z Białej Jan Madej; z Bochni Adam Timler; z Frysztatu Franciszek Heller; z Jordanowa Pietrzak; z Kalwaryi Wł. Niemczynowski i zastępca K. Sadoczyński; z Makowa Tomasz Maziarski; z Myślenic Tadeusz Bursztyn; z Orłowej Jan Wojnar; z Oświęcimia Stanisław Rzeszódko; z Polskiej Ostrawy Józef Dychtoń; z Podgórza Kasper Nowak; ze Skawiny Jan Piwowarczyk; ze Szczakowy Jan Zakrzewski; z Trzebini Andrzej Rzeszutek; z Wadowic Usiekiewicz; z Wieliczki Rudolf Niziński czł. gr. n.; z Zakopanego Wincenty Hałka; z Żywca Antoni Bałut; z Komorowie Władysław Ślebarski; z Krakowa Michalski, Misiąg, Wydląka, Waszkiewicz, Holoubek, Bieda, Bielecki. Na posiedzeniu byli obecni prezes Okręgu I d. Turski i d. Ruciński zast. nacz. związk.

Nieobecność usprawiedliwiły Gniazda:

1. Bielsk, 2. Bogumin, 3. Jaworzno (Leonhard przyjechał w niedzielę 10-go), 4. Karwina, 5. Krze-

szowice, 6. Lutynia Niemiecka, 7. Mszana dolna, 8. Nowy Targ, 9. Ropica, 10. Sucha, 11. Trzynieć.

Nie usprawiedliwiły następujące Gniazda:

1. Bieńczyce, 2. Cieszyn, 3. Dąbrowa, 4. Dobczyce, 5. Dziedzice, 6. Jabłonków, 7. Janowice, 8. Kęty, 9. Łąki, 10. Michałkowice, 11. Mogiła, 12. Niepołomice, 13. Siersza, 14. Skrzeczów, 15. Wędrynia, 16. Wiedeń, 17. Zator.

1. Odczytany protokół przyjęto bez zmiany.

W sprawie wakujących posad naczelników i łączących się z temi posadami innych zajęć zapytuje d. Dychtoń — wyjaśnień udzielają d. d. Michalski, Timler, Niemczynowski i Hałka.

2. Sekretarzem wybrano d. Misiąga, jego zastępcą d. Wydląkę.

3. Sprawy Złotu. — Naczelnik wyjaśnia:

a) Każdy z biorących udział w Zlocie zgłosić ma swój przyjazd imiennie.

b) Obiad dla ćwiczących i mundurowych będzie wspólny, każdy ma się zaopatrzyć w nóż, łyżkę i widelec; śniadanie i t. p. na kwaterach należy zamawiać.

c) W pochodzie uroczystym wezmą tylko udział mundurowi i ci muszą mieć musztrę.

W sprawie musztry obowiązkowej dla druhow mundurowych zabierali głos dd. Hałka, Niemczynowski, Timler, Bursztyn i Michalski. Na wniosek druha Niemczynowskiego uchwaliło Grono naucz. aby przedstawiono Wydziałowi Okręgu rezolucję, uchwaloną na zjeździe delegatów co do musztry, t. j. przypomnieć Wydziałom Gniazd, by druhow nie biorących udziału w mustrze nie dopuszczano do pochodu.

d) Msza uroczysta: Wszyscy druhowie mają śpiewać unisono: „Boga Rodzico Dziewico“, w tym celu będą rozesłane nuty do wszystkich Gniazd Okręgu. Co do śpiewu podczas samej mszy św. — nuty także otrzymają Gniazda,

e) Sprawa ćwiczeń: Co do ćwiczeń samych i liczby ćwiczących należy żądać od poszczególnych Gniazd deklaracji, w czym biorą udział. Raporty dzielnicowe należy przedłożyć do 20. maja, zaś ostateczne raporty z Gniazd do Okręgu i Związku do 15. czerwca. Co do formularzy, uchwalono, aby już gotowe formularze litografowane Okręg rozesłał do Gniazd.

f) Próby dzielnicowe: Takie próby winny się odbywać w Gnieździe dzielnic. Uchwalono pozostawić tę sprawę naczelnikom dzielnic z tem, że takie próby mają się odbyć przed 20. maja.

g) Zbiórki: Należy pouczyć druhow w swoich Gniazdach o zbiórce, jak się mają druhowie zachowywać t. j. w zupełnym spokoju i cichości.

h) Ogólne uwagi co do strojów ćwiczebnych: Ubranie ćwiczebne winno być zupełne: koszulki białe, czyste, z lamówką amarantową, z rękawkami 5 cm. długimi; meszty z cholewkami lub bez — przy tych ostatnich należy mieć czarne skarpetki.

i) Maczugi mają być żółte z amarantową obwódką



j) Do lanc stanie 8 drużyn; jedną drużynę daje krakowski Okręg, t. j. 90 druhów.

Uchwalono, że robi się odpowiedzialnymi naczelników Gniazd za znakomite wyćwiczenie druhów, biorących udział w ćwiczeniach lancami.

k) Do ćwiczeń karabinami stanie 8 plutonów; Kraków daje 1 pluton,  $\frac{1}{2}$  plutonu Podgórze,  $\frac{1}{2}$  plutonu Bochnia. Karabiny można zamawiać w cenie 6 K. przez Wydział Okręgu.

l) Ćwiczenia kobiet; zgłaszać się winno co najmniej 4, ewentualnie 8 kobiet.

ł) Ćwiczenia kosą. Te ćwiczenia przypadną po ćwiczeniach w zastępach — a środek zajmie grupa nowotarska i zakopiańska.

m) Młodzież ćwiczy gry i zabawy w 1. dniu Grunwaldzkiego obchodu.

n) Sprawozdania i raporty z dotychczasowego ruchu ćwiczebnego przedzłotowego złożono d. Misiągowi.

o) Zawodnicy mają wykazać się świadectwem lekarskim, podać wiek i zawód; zaś naczelnik okręgowy roześle kwestyonyaryusze do poszczególnych Gniazd do wypełnienia.

#### 4. Sprawy bieżące:

Siersza urządza poświęcenie sztandaru 15. maja b. r., zachęca się pobliskie Gniazda do wzięcia udziału w tej uroczystości. 5. czerwca b. r. odbędzie się poświęcenie sztandaru w Szczakowej — również zachęca się do wzięcia udziału t. j. za poprzednim zezwoleniem Wydziału okręg.

#### 5. Wnioski:

a) Orkiestra wadowicka, dobrze zgrana, wzięłaby chętnie udział w Zlocie. Grono oświadcza się za przyjęciem gotowości tej orkiestry zwłaszcza, że kosztą przyjazdu sama ponosi.

b) Grono Okręgu stawia wniosek, aby Wydział Okręgu zamianował d. Bałuta naczelnikiem dzielnicy żywieckiej i zastępcę.

c) Uchwalono odnieść się do Wydziału okręg. aby w Chrzanowie utworzono nową dzielnicę, i do niej przyłączono: Krzeszowice, Siersza, Jaworzno, Szczakowa, Trzebinia, Oświęcim, a naczelnikiem dzielnicowym mianowano naczelnika chrzanowskiego d. Andrzeja Skupienia. — Na tem posiedzenie zamknięto.

W drugim dniu odbyły się próby ćwiczeń złotych.

#### Okólnik.

Następujące Towarzystwa nie przedłożyły jeszcze Okręgowi — a zapewne i Związkowi, dorocznych raportów (na drukach rozesłanych przez Związek).

Bieńczyce, Dobczyce, Dziedzice, Kalwaria, Mogiła, Myślenice, Orłowa, Podgórze, Skrzeczno.

Wzywa się więc Wydziały tych Towarzystw, aby przedłożyły raporty najpóźniej do dnia 15. maja — wraz z osobnymi dodatkami (o ilości obchodów na-

rodowych, oddziałów, szkół i t. p.) wedle udzielonych formularzy.

Te ostatnie brakują też jeszcze z Gniazd: Chrzanów, Janowice, Karwina, Lutynia, Niepołomice, Oświęcim i Trzynieć (raporty są).

Z Wydziału Okręgu I.

## ODPOWIEDZI.

#### Od Wydziału okręgowego.

**BRZESZCZE.** Na podanie Wasze o przyjęcie do Związku Sokolego zawiadamia się, że przedłożono je Wydziałowi Związku we Lwowie, z wnioskiem przychylnym. Dodatkowo do podania należy posłać wprost do Lwowa 1 egzemplarz statutu i kwotę 10 K tytułem wpisowego.

Zarazem odnośnie do postawionych pytań daje się następujące wyjaśnienia:

Przyrzędy należy zamówić w fabryce stolarskiej „Braci Borkowskich“ we Lwowie, najlepiej za pośrednictwem Związku (Lwów, ulica Sokoła 1. 7), z którą fabryką można się też ewentualnie umówić na raty.

Z przyrzędów radzimy na początek poręcze, koń i przybory do skoku. Lance można nabywać także we Lwowie u „J. Grajewski“ ul. Boimów 1. 1, a maczugi (po 1 K 20 h za parę) u „Voigta“ w Krakowie, pl. Maryacki. Mundury sokole u firmy Zajączek & Lankosz, Kraków, Rynek A-B, w cenie po 60 K (na raty 66 K) — stroje ćwiczebne u J. Rudnickiego, Kraków, Rynek A-B, w cenie 5—9 K.

Co do pytania, co robić — jak pracować zacząć — to trudno tak szczegółowo odpowiadać. Wypada, żeby ktoś — najlepiej naczelnik Gniazda przyjechał do Krakowa i poinformował się o tem i owem — głównie zaś o prowadzeniu ćwiczeń. Należy to tem więcej uczynić, iż możnaby się porozumieć, czy Gniazdo tamtejsze nie mogłoby wystąpić z odrębnymi ćwiczeniami ludowymi n. p. oskardami.

## Z TOWARZYSTW.

**JAWORZNO.** Skład Wydziału był następujący:

Prezes Jerzy Kukucz, II. wiceprezes i bibliotekarz Tobiasz Landsmann, naczelnik i zarządca teatru Bol. Leonhard, sekretarz Wacław Dutkiewicz, skarbnik Adolf Böhm, gospodarz Franciszek Racek, wydziałowi: Ludwik Zapalski, Antoni Krupa, Ignacy Stawarski i Władysław Broniowski.

W roku 1909 odbył Wydział 20 posiedzeń.

Skład grona nauczycielskiego, w którego rękę spoczywało techniczne kierownictwo gimnastyki był następujący, Naczelnik: Bolesław Leonhard. Zastępca naczelnika: Antoni Kobylczyk. Nauczyciele: Szczesny Matusiński, Stanisław Podulka, Antoni Ziarko \*). Przewodnicy: Mieczysław Bartosz, Alojzy Brożek, Henryk Rytł.

Celem dalszego praktycznego i teoretycznego kształcenia się, odbywało grono pod kierunkiem naczelnika w dwóch godzinach tygodniowo ćwiczenia, tak w sposobie prowadzenia ćwiczeń, jak również dla nabrania osobistej wprawy.

Szczególną uwagę zwracało grono na przygotowanie ćwiczeń Złotu grunwaldzkiego, jak również radzono nad spo-

\*) Druh Antoni Ziarko, członek grona nauczycielskiego w Krakowie pełnił obowiązki nauczyciela tylko podczas świąt i wakacji, które spędzał w Jaworznie.



sobami wysłania na tenże Złot jak największej ilości druhow możliwości jak najlepiej wytrenowanych.

Jednakowoż starania, zabiegi i praca grona rozbiły się o ogólną apatię członków, którzy bądźto unikali ćwiczeń zupełnie, bądź też na nie bardzo nieregularnie uczęszczali.

Z prawdziwą przykrością wyznać musimy, że i w tym roku nie możemy w Gnieździe naszym wykazać takiego rozwoju gimnastyki, jakiby wykazać należało.

Ćwiczenia rozpoczęły się 1-go marca z. r. i odbywały się stale w czterech oddziałach, po dwie godziny tygodniowo. Oddziału druhow starszych nie otwarto w tym roku, z powodu braku ćwiczących.

a) Oddział druhow młodszych odbywał ćwiczenia stale i bez przerwy, lecz z zapisanych druhow 30, uczęszczało za ledwie 18 do 20.

b) Oddział panien nie rozwinął się w tym roku, gdyż liczba ćwiczących zmalała do 7, tak, że z końcem listopada został zamknięty.

c) Oddział chłopców rozwijał się stosunkowo najlepiej, a uczęszczało stale przeszło 24. chłopców.

d) Oddział dziewcząt nie wykazał również znaczącego postępu, gdyż liczba uczęszczających ciągle się wahała pomiędzy 8—16.

Nadto odstępował „Sokół” salę gimnastyczną bezpłatnie tutejszej szkole 6-cio klasowej męskiej na ćwiczenia, na które uczęszczało przeciętnie 400 uczniów w ośmiu oddziałach. Gimnastykę prowadzili nauczyciele tejże szkoły.

Popisy i występy publiczne były następujące:

1) Dnia 26-go kwietnia odbył się w sali popis gimnastyczny.

2) Na II-gi doraźny Złot okręgowy w Wadowicach 29. czerwca wysłano 17. druhow i 8. panien, które wzięły udział w ćwiczeniach laskami; druhowie zaś stanęli do wspólnych ćwiczeń wolnych i do lane, a razem z gniazdem Chrzanowskim wykonali ćwiczenia na poręczach.

3) W dniu 15-go sierpnia urządziło Gniazdo nasze poświęcenie sztandaru, z którym równocześnie odbył się Złot okręgów: Górnośląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego z Królestwa, a Okręg Krakowski urządził w dniu tym wycieczkę sokolą do naszego Gniazda.

Cały popis wypadł wspaniale, gdyż ćwiczone z ochotą i zapałem, a Złot ten pozostawił tak u braci naszych zakordonowych jak również i w naszym Gnieździe niezatarte wrażenie.

W stroju sokołim występowało zbiorowo kilka razy, a mianowicie:

30-go stycznia podczas nabożeństwa i wieczorku styczniowego (16 druhow).

25-go kwietnia na popisie gimnastycznym (10 druhow).

2-go maja podczas obchodu Konstytucji na nabożeństwie, pochodzie i wieczorku (20 druhow).

29-go czerwca na II-gim Zlocie doraźnym w Wadowicach 12. druhow.

15-go sierpnia podczas poświęcenia sztandaru w Jaworznie (32 druhow).

Na pogrzebie ś. p. d. Tomasza Głowni, dnia 14-go września (28 druhow).

6-go listopada na II-gim popisie gimn. (16 druhow).

19-go grudnia na obchodzie powstania listopadowego (25. druhow) ze sztandarem.

Wycieczek sokolich do Gniazd sąsiednich nie urządziliśmy prócz wysłania delegacji do Sosnowca (6-ciu druhow). gdyż lato było dżdżyste a i sposobności nie było.

Z wycieczek pieszych niestety żadna nie przyszła do skutku, z powodów wyżej przytoczonych, jak również z powodu dwumiesięcznego strajku robotników w Jaworznie.

Natomiast sport ślizgawkowy rozwijał się w miesiącach początkowych roku 1909 znakomicie, ścigając ciągle świeżych uczestników, lecz w grudniu tegoż roku z powodu braku mrozów nie można było ślizgawki otworzyć.

Zorganizowana w roku zeszłym biblioteka rozwijała się i w tym roku coraz więcej tembardziej, że Wydział nie szczędził kosztów na jej powiększenie. Obecnie liczy biblioteka 227 dzieł w 297 tomach, nie wliczając w to tygodników i miesięczników. Oprócz tego zakupiono nut za 29-10 Kor. i wydano na oprawę książek 27-50 K. tak, że wartość biblioteki wynosi z końcem roku sprawozdawczego 575-67 K.

Ogółem korzystało z biblioteki w roku 1909—95 członków, a wypożyczono im 903 dzieł, w 1172 tomach. Opłata za wypożyczone książki, czyli dochód z biblioteki wynosi 110-74 K.

Obchody narodowe, występy publiczne i zebrania towarzyskie urządziła osobna Sekcja obchodowa.

Urządziliśmy uroczystości narodowe następujące:

30. stycznia w rocznicę powstania styczniowego nabożeństwo żałobne i wieczorek muzykalno wokalny. 25. marca wieczorek ku uczczeniu pamięci Wł. L. Anczyca. 2. maja nabożeństwo w kościele parafialnym i wieczorek wokально-muzykalny. 19. grudnia obchód powstania listopadowego. 31. grudnia ku uczczeniu stułetniej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego uroczysty wieczór.

Przedstawień amatorskich odbyło się dwa, wieczornie cztery i zabaw tanecznych cztery. Oprócz tego odstąpiono kilkakrotnie sali innym Stowarzyszeniom.

W ogólnych sprawach Sokolstwa wzięło nasze Gniazdo udział następujący: Dnia 5. kwietnia zakupiono list dłużny od „Sokoła” w Uhnowie i przesłano 10 Koron. Dnia 23. maja na poświęcenie sztandaru Sokoła w Horodence wysłano życzenia i 10 Koron. Tego samego dnia na poświęcenie sztandaru Sokoła II. we Lwowie również życzenia i 10 kor. Na drugi doraźny Złot I-go Okręgu w Wadowicach dnia 29-go czerwca wyjechało 30 osób z tych 17 ćwiczących i 8 pań, a nadto rowerami 3 druhow i 2 panie. Od „Sokoła” w Skolem zakupiono skrypt dłużny i wysłano 10 Koron. Dnia 27. przesłano „Sokołowi” w Przemyślanach z okazji poświęcenia sztandaru życzenia i 5 koron. Na zjeździe delegatów I-go Okręgu w Kętach dnia 26. czerwca reprezentowali nasze Gniazdo druhowie: naczelnik Bolesław Leonhard, zast. nacz. Antoni Kobyłczyk, Szczepan Matusiński i Henryk Dzióbek. Na zjazd delegatów Związku w Przemyślu dnia 10. października wysłano druha naczelnika Bolesława Leonharda i druha Franciszka Uchacza. Dnia 19. grudnia wysłano delegację złożoną z 6-ciu druhow na popis gimnastyczny do Sosnowca.

**MAKÓW.** Sprawozdanie niniejsze jest pierwszym, ogłoszonym drukiem, od chwili założenia naszego Gniazda i dla tego obok działalności z r. 1909 podajemy opis rozwoju naszego Towarzystwa za miniony okres trzech lat ostatnich.

Moralnym sukcesem doraźnego Złotu okręgu I. krakowskiego w Sucheju w r. 1906 było założenie Gniazda sokołowego w Makowie na Walnem Zgromadzeniu 24. czerwca 1906.

Od pierwszej chwili myślą i staraniem Wydziału było pozyskać dach nad głową, a marzeniem było stworzyć własną sokołnię. Aby uzyskać konieczne fundusze urządzano przedstawienia, zabawy i festyny. Efekt był nadzwyczajny, gdyż za ledwo po 2 latach istnienia, bo na nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu 4. kwietnia 1908, posiadając gotówki 2000 K, uchwalono zakupić grunt i przystąpić do budowy własnej sokołni. Za pomocą skryptów dłużnych, opiewających po 20 K. uzyskano kwotę około 900 kor. Znaleźli się bardzo uczynni druhowie: Meylert, Litwak i Kosman, którzy udzielili pożyczki 8000 kor. i w ten sposób umożliwili ziszczenie marzenia. Wybrano komisję budowlaną w osobach d. prezesa Le-nartowicza, d. Kawy i d. Obtulowicza. D. Obtulowicz z całym



zapałem i bezinteresownością opracował plany i poprowadził budowę, którą ze względów finansowych ograniczono jedynie do koniecznej sali i 2 szatni, odkładając budowę frontu o 2 projektowanych pokojach i sieni wschodowej na lepsze czasy. Koszta dotychczasowej budowy wraz z parcelą wynoszą 12.107 kor. Dnia 7 czerwca 1908 odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego przy współudziale drógich gości z za kordonu — Krakowa, Sucheja i Nowego Targu. a już 2 stycznia 1909 odbyło się otwarcie częściowo zbudowanej sokołni. Trudności mnożyły się niezliczone. Zapal garstki wydziałowych i poza wydziałem stojącej drużyny — paraliżowała obojętność reszty członków dalekich od pomocy — skorych do krytyki. Na szczęście nie brakło jednak objawów wielkiej życzliwości nawet od osób poza Sokołem stojących, które darami materiału budowlanego lub opustem jego ceny przyczynili się niemało do pomyślnego rezultatu. Tymczasem nie pomijano sprawy ćwiczeń fizycznych, które mimo nader niedogodnych warunków — w szczupłej najętej izdebce uprawiano pod kierownictwem naczelników Lazarewicz, Luberdowicza i pełnego zapału Franciszka Skupienia. — Po półrocznym zastoju, spowodowanym budową sokołni zaczęliśmy rok gospodarczy 1909 dnia 28 lutego, w którym odbyło się doroczne Walne gromadzenie. Wybrano Wydział, który ukonstytuował się następująco:

Prezes: Romuald Lenartowicz. Wiceprezes: Dr Alfred Hubishta. Skarbnik: Zygmunt Bocheński, gospodarz Józef Niedzielski. Sekretarz: Józef Kus. Naczelnik: Edward Gisman, bez przydziału Jakób Obtulowicz, Wincenty Mglej i Franciszek Nosalik. — Skutkiem wyjazdu ustąpili d. Kus i Nosalik, w których miejsce powołano d. Jana Wolnika i Stanisława Zygmunowicza, — Wydział odbył 12 posiedzeń, zawsze w komplecie statutem wymaganych.

Obraz całorocznej działalności Towarzystwa w szczególności jest następujący:

Ruch gimnastyczny w roku 1909 nie rozwinął się niestety w takim stopniu, jakby się należało było spodziewać, wobec wzbogacenia sali gimnastycznej w przyrządy, których nasze Gniazdo dotąd nie posiadało. Narzekać jednak nie wypada, pilność bowiem ćwiczących zastąpiła ich ilość. Ćwiczenia druhow odbywały się 2 razy tygodniowo. Najwięcej ćwiczyło 20, najmniej 4, przeciętnie 10. Ćwiczenia drużyn, wobec ich małej liczby połączone z ćwiczeniami uczennic. Ćwiczenia te odbywały się 1 raz tygodniowo. Najmniej ćwiczyło 6, najwięcej 15, przeciętnie 10. Pochlebnie wyrazić się należy o pilności ćwiczących i ich karności. — Doroczny popis gimnastyczny urządzono jeden, a mianowicie w sierpniu podczas festynu sokołego w Makowie w połączeniu z Gniazdem suskiem.

Na Zlocie dorocznym Okręgu I. w Wadowicach stanęło 12 druhow umundurowanych; 10 druhow ćwiczących wzięło udział w przepisanych ćwiczeniach — ogółem przybyło na Złot druhow 16-tu.

Wycieczek sokołich w piękne okolice Makowa odbyło 3 a to: na górę „Ostrysz“ z uczestnictwem chóru sokołego, następną do Żarnówki, a trzecią na „Babią górę“.

Zjazd dzielnicowy naczelników odbył się w Makowie dnia 3. stycznia pod kierownictwem druha naczelnika dzielnicowego Połomskiego z Nowego Targu.

Przyrządów gimnastycznych przybyło nam kilka. Ćwiczenia prowadził naczelnik Gisman, w zastępstwie jako przyboczny Janicki.

Kurs okręgowy w Krakowie odbył Janicki w czasie od 27. do 31. grudnia 1909.

Dnia 20. maja urządzono majówkę na Łysej Górze. — Dnia 4 lipca kółko amatorów „Sokoła“ odegrało w Sokole w Jordanowie 2 komedye. Dnia 7. sierpnia odbył się wieczorek muzyczny-wokalny. Dnia 14. listopada uczczono wspólnie z T. S. L. stoletnią rocznicę urodzin poety Juliusza Sł-

wackiego przez urządzenie bezpłatnego wieczorku na cześć wieszca. Dnia 5. grudnia odbyła się uroczystość Św. Mikołaja dla dzieci.

Celem szerzenia zamiłowania pieśni polskich stworzono chór sokołi, który pod kierunkiem druha Stepa i zastępcy dyrygenta d. T. Janickiego brał udział w wieczornicach, a także w wycieczkach pieszych. Próby odbywały się 2 razy tygodniowo a także częściej, o ile zachodziła potrzeba.

Z końcem roku 1909 było 86 członków. Zaległe wkładki wynosiły z dniem 31. grudnia 1909 kwotę 213 kor.

Sali własnej udzielało Towarzystwo z reguły za wynagrodzeniem; wyjątkowo tylko Towarzystwu Szkoły Ludowej w uznaniu jego narodowego znaczenia bezpłatnie na wkłady w czasie lata.

Pierwszą troską ostatniego Wydziału była konwersja dotychczasowych pożyczek krótkoterminowych na jeden dług hipoteczny. Dzięki czynności Rady nadzorczej Stowarzyszenia pożyczkowego Wzajemna Pomoc w Makowie zaciągnięto bez wszelkich zachodów hipotecznie zabezpieczoną pożyczkę w kwocie 8000 kor. na 6%, płatną w półrocznych ratach do lat 10.

W związku ze Złotem Grunwaldzkim, który ma się odbyć 15. lipca 1910 w Krakowie — uchwaliło nasze Gniazdo na nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu z 2. stycznia 1910 — stworzyć fundusz złotowy, aby umożliwić wszystkim członkom nawet najuboższym wzięcie udziału w Zlocie. Postanowiono prócz wkładki miesięcznej składać dobrowolną kwotę miesięczną na fundusz złotowy. A więc przy każdej sposobności „pamiętajmy o funduszu złotowym“.

**POLSKA-OSTRAWA.** Sprawozdanie z czynności za czas od 1. lipca 1909 do 31. grudnia 1909, przedłożone Walnemu Zebraniu w dniu 20. marca 1910: Bolesław Włodek i Witold Nawarecki wnoszą do Rządu krajowego w Opawie pismo, z doniesieniem o powstaniu polsk. Tow. gimnast. „Sokół“ w Polskiej Ostrawie. Rząd krajowy pismem z dnia 25. kwietnia 1909. l. 3987. przyjmuje do wiadomości powstanie Towarzystwa; zastrzega się tylko, że gdyby członkowie zechcieli nosić mundury, należy przedłożyć ponowną prośbę z dokładnym rysunkiem i opisem ubioru.

Dnia 26. czerwca zwołano pierwsze Walne Zgromadzenie, na którym wybrano Zarząd i uchwalono wnieść prośbę do Związku pol. Tow. gimn. we Lwowie o przyjęcie Gniazda do Związku. Wydział Związku, na posiedzeniu z dnia 5. października 1909 przyjmuje Gniazdo w Pol. Ostr. do Związku, z policzeniem od dnia 1. lipca 1909. i przydziela je do Okręgu I.

Nim jeszcze nastąpiło formalne przyjęcie Gniazda do Związku, wezwał Wydział Okr. I. Gniazdo nasze do obśtaśniania dorocznego Złotu we Wadowicach. Mimo to, że Gniazdo nasze liczyło zaledwie kilka dni życia, a na przygotowania zostawiono również tylko kilka dni, wyjechało na Złot trzech druhow umundurowanych, a jeden nieumundurowany.

Gniazdo liczyło początkowo 63 członków, w tem dwóch członków - założycieli, którzy zapłacili jednorazową wkładkę w wysokości 50 Kor. Są to: Franciszek Kozik i Henryk Kopeć. Po Nowym roku przyjęto jeszcze 18 nowych członków. Z ogólnej liczby wystąpiło 5-ciu wskutek przeniesienia się; pozostało zatem 76.

Wydział w czasie do dnia dzisiejszego zbierał się na posiedzenia 4 razy. Omawiano sprawy bieżące, przygotowania do Złotu dzielnicowego w Pol. Ostr., a głównie dyskutowano nad Złotem grunwaldzkim. Ponieważ bardzo trudno było dostać salę na przedstawienia w odpowiednim czasie, więc urządzono tylko jedno przedstawienie i obchód listopadowy, również z przedstawieniem.

Ażeby obudzić ruch narodowy w Zagłębiu ostrawsk. i powiększyć szeregi sokołstwa, poczyniono starania, by w miesiącu wrześnie urządzić Złot dzielnicowy w Pol. Ostrawie.



Program Złotu miały wypełnić ćwiczenia ze Złotu wadwickiego, cieszyńskiego i na przyrządach. Gdy wszystko już było gotowe, nadeszło wiadomienie z I-go Okręgu, że Złot w Pol. Ostr. został odłożony na przyszły rok, gdyż naczelnicy Gniazd, (przeważnie nauczyciele) są na wakacjach i nie mogą się skutecznie zająć przygotowaniem ćwiczeń.

Ażeby się dokładnie zaznajomić z ćwiczeniami złotych, wysłano na kurs okręgowy do Krakowa naczelnika Nawareckiego.

Sprawozdanie kasowe wykazuje dochód 123 Kor. 37 hal., a wydatków 85-49 Kor. — czysty dochód 37-88 Kor.

Z wkładkami zalega znaczna ilość członków, na sumę 27-80 Kor., z wpisowem na sumę 106 Kor.

Fundusz złotowy wynosi obecnie ponad 130 Kor.

Ćwiczenia gimnastyczne rozpocęły się 28. sierpnia przygotowaniem druhow do Złotu dzielnicowego w Pol. Ostrawie. W zastępstwie naczelnika Nawareckiego prowadził ćwiczenia d. Koszeliński, przerabiając musztrę i ćwiczenia laskami, do końca września. Od początku października prowadził ćwiczenia d. Nawarecki. Ze względu na zupełny brak przyrządów gimnastycznych, przerabiano głównie ćwiczenia złotowe wolne, musztrę i igrzyska.

Początkowo odbywały się ćwiczenia przy udziale 15-tu ćwiczących przeciętnie, w sali Herlingera, na Głodniowie. Gdy Czesi poznali, że rozwój Sokolstwa będzie silną zaporą czechizacji, poczęli pod różnymi pozorami weiskać się do sali Herlingera i to głównie wtedy, gdy miały być ćwiczenia. Przez zajęcie sali na czeskie zgromadzenia musieli kilka razy ćwiczący wracać z niczem do Mor. Ostrawy, Witkowie, a nawet Gruszowa. Na stały kontrakt nie chciał się właściciel zgodzić, a gdy silniej nalegano, zażądał za opał i światło 4 Kor. dziennie, co czyniłoby rocznie 336 Koron. Wobec tego przeniesiono salę ćwiczeń do klasy szkolnej, gdzie też wkrótce nadeszły przyrządy gimnast. i powiększył się znowu zastęp ćwiczących, ale wskutek ciągłej zmiany lokalu, szczupłości sali w klasie, niewygody z przenoszeniem ławek, li-

czba ćwiczących nie dosięgła nigdy pierwotnej liczby, i wahała się pomiędzy 5—12 ćwiczącymi. W ostatnim czasie, prócz wyżej wspomnianych ćwiczeń, przerabiano zasadnicze ćwiczenia maczugami, jako przygotowanie do obrazowych ćwiczeń złotych.

Na nadzwyczajnem Walnem Zebraniu 19. grudnia uchwalono urządzić w „Domu polskim“ w Morawskiej Ostrawie drugą salę gimnastyczną, gdzie prowadziłby ćwiczenia zastępca naczelnika d. Dychtoń. Ćwiczenia w „Domu polskim“ rozpoczęły się 19. grudnia przy udziale 20 ćwiczących. Przerabiano ćwiczenia złotowe wolne i maczugami, na poręczach i igrzyska. Przeciętna liczba ćwiczących wynosi obecnie 12.

## STROJE ĆWICZEBNE

PO NIZKICH CENACH

poleca

MAGAZYN RĘKAWICZNICZY

pod firmą

**F. Lubański, Kraków**

Rynek — Ul. Św. Anny 2. (dom WP. Rajala).



KOSZULKA 1 Kor. = 40 kop.

PASEK amarantowy lub niebieski z pięknie tkanego gurtu, b. mocny 1 Kor. 50 hal. = 60 kop.

SPODNIE z granatowego trykotu 3 Kor. 60 hal. = 1 Rs. 45 kop.

OBUIWIE 3 Kor. do 5 Kor. = 1 Rs. 20 kop. do 2 Rs.

Przy zakupnie 6-ciu garniturów naraz 5% rabatu.

# „AUTO“

Wyłączne zastępstwo na Galicyę Austr. Daimler'a wszelkie przybory automobilowe. — Pneumatyki, Benzyna, Oliwa, fabryczny skład angielskich przyborów sportowych. — Tennis, Piłka nożna, Hokej, Golf. Sport turystyczny letni i zimowy.

## Salic. Auto Garage

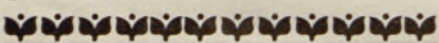
Ska z ogran. odpow.

Oficjalny Garage Galicyjskiego Klubu Automobilowego. Pierwszy a najlepszy lachowy warsztat wykonuje reperacje pod gwarancją. — Przyjmuje garagowanie wozów.

Kraków, ulica Smoleńsk k. 29.

Kraków, plac Szczepański 1. 2.

Telefon 107.



KOMPLETNE STROJE SOKOLE Z SUKNA PRZEPISOWEGO ORAZ KAMGAROWE PELERYNY SOKOLE I STROJE ĆWICZEBNE JAK RÓWNIĘŻ WSZELKIE PRZYBORY PO CENACH MOŻLIWIE NAJNIŻSZYCH POLECAJĄ:

**ZAJĄCZEK & LANKOSZ**

KRAKÓW — RYNEK, LINIA A-B, L. 47

(Hotel Drezdeński).

**Przyrządy  
gimnastyczne,  
odznaki**

**i pióra sokole**

POLECA STEFAN PORĘBSKI

Kraków, RYNEK GŁ. 32.

**FRANCISZEK MARTIN**

Kraków, Rynek główny L. 6. i 12,

poleca:

BIELIZNĘ damską i męską, jako też ogromny wybór KRAWATÓW, POŃCZOCH, SKARPETEK, oraz KOMPLETNA GARDEROBĘ DZIECINNĄ.